



Sygn. akt I BP 9/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Romualda Spyt (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z powództwa A. Ś. i K. Z.

przeciwko Powiatowi T. i NZOZ "T. Centrum Zdrowia"

o wynagrodzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 czerwca 2012 r.,

skarg stron pozwanych o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego

wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6

września 2010 r.,

**1. stwierdza niezgodność z prawem prawomocnego wyroku
Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P.
T z dnia 6 września 2010 r.;**

**2. zasądza od powoda K. Z. na rzecz Powiatu T. kwotę 480 zł
tytułem zwrotu kosztów postępowania skargowego;**

3. zasądza od powoda A. Ś. na rzecz NZOZ „T. Centrum Zdrowia” kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania skargowego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2009 r. Sąd Rejonowy - Sąd Pracy w T. oddalił powództwa powodów: A. Ś. /.../ , wniesione przeciwko Szpitalowi Rejonowemu Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w T. o wynagrodzenie.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

Wszyscy powodowie na dzień wniesienia pozwu byli pracownikami pozwanego Szpitala zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę na stanowisku lekarza. W dniach 2-4 stycznia 2008 r. w siedzibie pozwanego Szpitala toczyły się rozmowy (negocjacje) pomiędzy dyrektorem pozwanego Szpitala J. C. a reprezentacją związków zawodowych lekarzy, składającą się z pięciu osób (lekarzy): K. Z., C. A., T. B., J. . i J. Z.

W dniu 4 stycznia 2008 r. dyrektor pozwanego Szpitala J. C. podpisał z każdym z powodów aneks do ich umów o pracę, na mocy którego w pkt 1 Szpital podwyższył każdemu powodowi od dnia 1 stycznia 2008 r. na stałe wynagrodzenie o kwotę 700,00 zł brutto. W pkt 2 tego aneksu strony zgodnie ustaliły, że od dnia 1 kwietnia 2008 r. wysokość miesięcznego zasadniczego wynagrodzenia brutto każdego z powodów za pracę wykonywaną w Szpitalu w wymiarze jednego etatu wynosi 1,9 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw za ubiegły rok, publikowanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Dalej strony zgodnie ustaliły, odpowiednio w pkt 3 i 4 aneksu, że począwszy od dnia 1 lipca 2008 r., a następnie od dnia 1 września 2008 r., wynagrodzenie każdego z powodów ma stanowić równowartość odpowiednio 2,2 i 2,5 przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw za ubiegły rok. W pkt 5 tego aneksu strony zawarły postanowienie, że w wypadku gdy wyniki finansowe Szpitala będą znacząco niższe od przewidywanych, dyrekcja Szpitala będzie miała możliwość

zaproszenia przedstawicieli związku zawodowego lekarzy do podjęcia rozmów w zakresie renegocjowania terminów i zakresu ustalonych podwyżek.

Podpisanie (zawarcie) tych aneksów stanowiło finał prowadzonych w dniach 2, 3 i 4 stycznia 2008 r. rozmów (negocjacji) dotyczących podwyżki wynagrodzenia dla lekarzy, prowadzonych pomiędzy dyrekcją Szpitala a pięcioosobową reprezentacją lekarzy. Już w ich trakcie padły ze strony negocjujących lekarzy słowa, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia płacowego, to odstąpią od łóżek pacjentów. Atmosfera rozmów była napięta. W dniu 2 stycznia 2008 r. zostało podpisane porozumienie o jednorazowej podwyżce wynagrodzenia w kwocie 700,00 zł brutto dla każdego lekarza, które przewidywało tzw. ścieżkę dojścia do pewnego poziomu wynagrodzenia. W ramach tego porozumienia warunkiem wstrzymania się lekarzy od odejścia łóżek było niezwłoczne przygotowanie indywidualnych aneksów do umów o pracę lekarzy.

W dniu 4 stycznia 2008 r. strony kontynuowały rozmowy. Sytuacja stała się trudna, pojawiły się media, w tym telewizja. Przed gabinetem dyrektora, gdzie odbywały się rozmowy, około godz. 15⁰⁰, na korytarzu zebrał się tłum ludzi, w tym cała administracja Szpitala. Sytuacja stała się bardzo napięta. Trudno było podejmować decyzje. Około godziny 18³⁰ - 19⁰⁰ strony negocjujące postanowiły kontynuować rozmowy dnia następnego, tj. w dniu 5 stycznia 2008 r. Jednak jeszcze w dniu 4 stycznia 2008 r., w godzinach 19⁰⁰ - 20⁰⁰, na korytarzu zebrało się około 50 osób, w tym pielęgniarki. Tłum żądał podpisania aneksów zgodnie z żądaniami lekarzy i natychmiastowego zakończenia rozmów. W pewnym momencie około godz. 20⁰⁰ przedstawiciele związku zawodowego lekarzy wtargnęli do gabinetu dyrektora, oświadczając, że zrywają porozumienie o kontynuowaniu rozmów w dniu 5 stycznia 2008 r. i żądają niezwłocznego podpisania aneksów ze wszystkimi lekarzami. Stronie negocjacyjnej Szpitala dano 30 minut na podjęcie decyzji. Zebrany tłum krzyczał, aby dyrektor i starosta podpisali aneksy, „bo jak nie, to wszyscy odejdą od łóżek”.

Zespół negocjacyjny Szpitala uznał, że ta groźba opuszczenia przez lekarzy miejsc pracy jest bezpośrednia i realna, i postanowił ustąpić lekarzom. W takich warunkach zapadła decyzja o podpisaniu aneksów. W ocenie i odczuciu dyrektora Szpitala, sytuacja, która została wywołana przez pracowników Szpitala poczynając

od dnia 2 stycznia 2008 r. - do chwili podpisania aneksów, stwarzała realne zagrożenie dla życia i zdrowia hospitalizowanych pacjentów, w tym doprowadzenia do zejść śmiertelnych pacjentów przebywających na oddziale intensywnej terapii.

Dyrekcja pozwanego Szpitala wraz z organem założycielskim (Starostwem Powiatowym), pismem z dnia 29 lutego 2008 r. skierowanym do grupy negocjacyjnej lekarzy, przedstawiła propozycje renegocjacji odnośnie do kwestii regulacji wynagrodzeń lekarzy. Istota tych propozycji - z uwagi na nadal utrzymującą się bardzo trudną sytuację finansową Szpitala - sprowadzała się do poprzestania na dotychczasowej wdrożonej już podwyżce w kwocie 700,00 zł brutto, a ponadto dyrekcja Szpitala zobowiązała się do kontynuowania rozmów i przedstawienia aktualnej sytuacji finansowej. Nie doszło jednak do spotkania i rozmów renegocjujących dotychczasowe ustalenia dotyczące podwyżki wynagrodzeń.

Dyrektor pozwanego Szpitala pismem z dnia 31 marca 2008 r. uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 4 stycznia 2008 r., w zakresie postanowień zawartych w pkt 2, 3 i 4 aneksów do umów o pracę powodów. W piśmie tym dyrektor, powołując się na art. 87 i 88 k.c. w związku z art. 300 k.p., stwierdził, że złożone przez niego w dniu 4 stycznia 2008 r. oświadczenie woli dotyczące podwyżki wynagrodzenia w formie tzw. „ścieżki dojścia", zawarte w pkt. 2, 3 i 4 aneksów, zostało złożone w stanie realnego zagrożenia życia i zdrowia pacjentów pozwanego Szpitala; decyzja o tej podwyżce była wymuszona przez lekarzy groźbą odejścia od łóżek pacjentów i odmową udzielenia dalszych świadczeń medycznych; wykonanie tych zapowiadanych działań przez personel lekarski prowadziłyby do konieczności podjęcia decyzji o przeprowadzeniu ewakuacji Szpitala, w tym oddziału intensywnej terapii.

W takim stanie faktycznym Sąd Rejonowy podzielił stanowisko pozwanego Szpitala w zasadniczej i podstawowej dla rozstrzygnięcia tej sprawy kwestii, a mianowicie, że dyrektor pozwanego Szpitala miał uzasadnione podstawy (przesłanki) do złożenia każdemu z powodów pisma - oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w pkt 2, 3 i 4 aneksów z dnia 4 stycznia 2008 r. do umów o pracę powodów, gdyż ich zawarcie nastąpiło pod

wpływem groźby w rozumieniu art. 87 k.c., sprowadzającej się do zaprzestania przez lekarzy udzielania świadczeń medycznych i odejścia od łóżek pacjentów.

W wyniku apelacji powodów K. Z. i A. Ś. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 6 września 2010 r. zmienił wyrok w ten sposób, że zasądził od Powiatu T. (następcy prawnego pozwanego Szpitala) na rzecz powoda K. Z. kwotę 7.134,00 zł z ustawowymi odsetkami, oddalając jego apelację w pozostałej części, a od Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „T. Centrum Zdrowia” (następcy prawnego pozwanego Szpitala na podstawie art. 23¹ k.p.) - na rzecz powoda A. Ś. - 7.391,52 zł z ustawowymi odsetkami.

Sąd drugiej instancji uznał za zasadny podniesiony w obu apelacjach zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, w tym art. 87 i 88 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Mając na uwadze całokształt okoliczności związanych z prowadzonymi negocjacjami i działaniami stron, Sąd Okręgowy uznał, że nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, iż „groźba odejścia od łóżek”, na którą powołuje się Sąd Rejonowy, była w rzeczywistości niczym innym jak odmową złożenia przez lekarzy zgody na pracę w wymiarze powyżej 48 godzin tygodniowo. Niewyrażenie owej zgody jest uprawnieniem lekarzy i nie może być, w ocenie Sądu Okręgowego, rozpatrywane w kategoriach groźby bezprawnej. Przywołując przepisy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, Sąd wskazał, że wprowadzenie możliwości wyrażenia przez lekarzy zgody na pracę powyżej 48 godzin w tygodniowym okresie rozliczeniowym (klauzula *opt-out*) niewątpliwie wymagało od dyrektorów szpitali, podjęcia szeregu działań organizacyjnych zapewniających odpowiednią, całodobową obsadę lekarską na oddziałach w celu zapewnienia ciągłości pracy szpitali. Bez zgody lekarzy (i innych pracowników medycznych) ich przełożeni mogli bowiem po dniu 1 stycznia 2008 r. polecić im pracę tylko do 48 godzin przeciętnie w tygodniowym okresie rozliczeniowym. Zadanie to spoczywało także na dyrektorze Szpitala, który od 1 stycznia 2008 r. nie podjął takich czynności organizacyjnych zapewniających ciągłość pracy Szpitala w wypadku braku zgody lekarzy na klauzulę *opt-out*. Działan tych nie podjął także organ założycielski Szpitala (Starostwo Powiatowe). Sąd podkreślił, że już 11 grudnia 2007 r. dyrekcja Szpitala została poinformowana przez związki zawodowe lekarzy, że zgoda na tę klauzulę uzależniona jest od podwyżki

wynagrodzeń – zgodnie z uchwałą władz związku. Dyrektor Szpitala w porozumieniu ze Starostwem Powiatowym przygotował się do ewentualnej ewakuacji Szpitala (zarządzenie z dnia 1 stycznia 2008 r.), jednocześnie wstrzymano przyjęcie pacjentów, a tych wymagających hospitalizacji skierowano do szpitali w P., O. i B.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zatrudnieni w Szpitalu lekarze nie odmówili świadczenia pracy w ramach obowiązującej ich normy czasu pracy, podobnie jak w dniach 2-4 stycznia 2008 r.

Dalej Sąd Okręgowy wywiódł, że skoro dyrektor Szpitala nie wykonał ciążącego na nim obowiązku zapewnienia całodobowej opieki medycznej nad pacjentami po 1 stycznia 2008 r., tym samym przyczynił się do zamieszania organizacyjnego i stanu niepewności wśród personelu. Stąd Sąd przyjął, że to on spowodował stan zagrożenia zdrowia a nawet życia pacjentów związany z ewentualną ewakuacją i przenoszenie odpowiedzialności za ten stan na lekarzy jest bezpodstawne. W rezultacie uznał, że działanie lekarzy uzależniające podpisanie klauzuli *op-out* od podwyżki wynagrodzeń nie było sprzeczne zasadami współżycia społecznego. Ustalona w dniu 4 stycznia 2008 r. tzw. szybka ścieżka dojścia do odpowiedniego poziomu wynagrodzeń była realizacją wcześniejszych uzgodnień z dnia 2 stycznia 2008 r. Zagrożenie ewakuacją pacjentów przyspieszyło jedynie podjęcie decyzji w tym przedmiocie przez dyrekcję Szpitala. Był to jednak wybór pracodawcy, który nie wykorzystując innych środków zaradczych, zapewniających właściwą obsadę Szpitala, zdecydował się na przyjęcie warunków płacowych lekarzy. To zaś wyklucza możliwość stawiania lekarzom zarzutu bezprawności działania w rozumieniu art. 87 k.c. Wykonywanie zawodu lekarza łązonego zazwyczaj ze swego rodzaju powołaniem i niesieniem pomocy chorym, bez oczekiwania na zapłatę miałoby znaczenie, gdyby powodowie odmówili jej udzielenia osobie, której taka pomoc byłaby konieczna, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Pozwani – Powiat T. i Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „T. Centrum Zdrowia” - wnieśli skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia - wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z dnia 6 września 2010 r.

Skargi oparto na podstawie naruszenia przepisów postępowania procesowego w szczególności: art. 227 k.p.c. i art. 381 k.p.c. - wobec nieuzasadnionego oddalenia przez Sąd drugiej Instancji wniosku o uzupełniające przesłuchanie w charakterze świadka A. F., co prowadziło do naruszenia zasady równości i kontrydiktoryjności stron w procesie; art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. - wobec nieprawidłowego wskazania w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a także naruszenia prawa materialnego, w szczególności: art. 87 k.c. - wobec jego błędnej wykładni, przez przyjęcie, że działanie zgodne z prawem, ale faktycznie mające na celu osiągnięcie innego celu, nie jest działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego i nie wypełnia znamion groźby w rozumieniu art. 87 k.c., nadto przez ustalenie, że stan groźby realizowałby się dopiero wówczas, gdyby lekarze odmówili udzielenia pomocy; art. 60 k.c., art. 393 § 1 k.c. i art. 9 § 1 k.p. - wobec ich niezastosowania i przyjęcia, że oświadczenie woli złożone w dniu 4 stycznia 2008 r. było wykonaniem zobowiązania wynikającego z porozumienia z dnia 2 stycznia 2008r.

Skarżący wskazali, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z art. 60 k.c., art. 393 § 1 k.c., art. 9 § 1 k.p., art. 87 k.c., art. 227 k.p.c., art. 381 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a także, że wzruszenie zaskarżonego orzeczenia nie było i nie jest możliwe w drodze innych środków zaskarżenia, brak jest ustawowej podstawy do wznowienia postępowania, nadto zaskarżony wyrok nie podlega zaskarżeniu skargą kasacyjną.

Uprawdopodobniając wyrządzenie szkody spowodowanej wydaniem zaskarżonego orzeczenia, skarżący wskazali na zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego oraz fakt dokonania rozliczenia zasądzonych kwot.

W uzasadnieniu skarżący podnieśli, że w przedmiotowej sprawie powodowie wykonujący zawód lekarza, odmawiali podpisania klauzuli *opt-out* nie w celu obrony przysługującego im prawa do odpoczynku, ale działali w zamiarze wywarcia na pracodawcy presji w celu udzielenia podwyżek w wysokości znacznie przekraczającej możliwości finansowe pracodawcy. Działanie to, choć zgodne z prawem, faktycznie zmierzało do wywarcia presji, której przejawem był stan zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. Groźba ta miał charakter realny, gdyż konsekwentna odmowa świadczenia pracy ponad ustawowe normy, prowadziła w

rzeczywistości do pozbawienia pacjentów opieki lekarskiej i podjęcia decyzji o ewakuacji, a ewakuacja, jak słusznie ustalały Sądy obu instancji, stanowiłaby zagrożenie dla życia i zdrowia pacjentów. W przedmiotowych okolicznościach faktycznych zasadny był wniosek, że działanie lekarzy nosiło cech groźby bezprawnej w rozumieniu art. 87 k.c.

W odpowiedzi na skargi powodowie wnieśli o wydanie postanowienia o odmowie ich przyjęcia do rozpoznania, ewentualnie o ich oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania skargowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z ukształtowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia może odnieść zamierzony skutek tylko wówczas, gdy wskazane w niej naruszenie prawa ma charakter kwalifikowany i elementarny. Skarga nie może być rozumiana jako środek prowadzący do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego wyroku (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, Dz.U. Nr 145, poz. 1638). Gdy się zważy, że przy wydawaniu każdego orzeczenia sądowego dokonywana jest wykładnia stosowanego prawa, z istoty swej otwarta na wiele możliwych interpretacji, za niezgodne z prawem można uznać tylko orzeczenie oczywiście sprzeczne z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo takie, które zostało wydane w wyniku wykładni oczywiście błędnej lub wadliwego zastosowania prawa widocznych bez głębszej analizy prawniczej. W związku z tym nie można stwierdzić niezgodności z prawem orzeczenia opartego na przepisie prawa, którego treść dopuszcza możliwość różnych interpretacji i gdy za każdą z nich przemawiają uzasadnione argumenty. Niezgodność prawomocnego orzeczenia z prawem może wynikać tylko z oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 marca 2006 r., II BP 6/2005, OSNP 2007 Nr 3-4, poz. 42; z 18 stycznia 2006 r., II BP 1/05 i z 13 grudnia 2005 r., II BP 3/05, niepublikowane; z 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 17 i z 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06, Biul. SN 2007, nr 4, s. 14).

Z tego względu niezgodność orzeczenia z prawem powodująca odpowiedzialność odszkodowawczą Państwa musi polegać na oczywistej obrazie prawa; nie jest nią natomiast wybór jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, choćby *a posteriori* okazała się nieprawidłowa (wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2006 r., I BP 1/2006, niepublikowany).

Biorąc po uwagę powyższe stanowisko, Sąd Najwyższy uznał, że skargi mają usprawiedliwioną podstawę w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 87 k.c. z uwagi na jego oczywiście błędną wykładnię. Przepis ten stanowi, że kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe. Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia groźby bezprawnej, lecz określa jedynie przesłanki, które nadają jej charakter normatywny. Są nimi: bezprawność, powaga groźby i normalny związek przyczynowy między groźbą a złożeniem oświadczenia woli określonej treści, przy czym przesłanki te muszą wystąpić łącznie. Groźba w rozumieniu powołanego przepisu jest zawsze działaniem celowym, skierowanym na zmuszenie zagrożonego, wbrew jego woli, do złożenia określonego oświadczenia. Zmuszenie polega na tym, że groźący zapowiada spełnienie przez siebie "zła" wobec zagrożonego, jeżeli on nie złoży oświadczenia określonej treści. W literaturze cywilistycznej wskazuje się, że groźbą bezprawną może być także zapowiedź wykonania prawa podmiotowego niezgodnie z jego przeznaczeniem, wyłącznie w celu spowodowania obawy u składającego oświadczenie woli, czyli groźba nadużycia prawa podmiotowego. Może to być też takie zachowanie, które jest formalnie zgodne z prawem, jednakże zmierza do wymuszenia złożenia oświadczenia woli. W ramach więc interpretacji pojęcia bezprawności groźby w piśmiennictwie odróżnia się powszechnie bezprawność środka od bezprawności celu. Pierwsza występuje wówczas, gdy grozi się środkami, do użycia których nie miało się prawa, druga natomiast, gdy groźącemu służyło wprawdzie prawo, jednakże przyznane mu było w innym celu niż ten, w jakim z niego skorzystał (np. groźba doniesienia o popełnieniu przestępstwa przez zagrożonego - celem zmuszenia go do złożenia oświadczenia woli określonej treści). Zacytowane

sformułowania: "bezprawność środka" i "bezprawność celu" stanowią oczywiście skróty myślowe. Ocenie podlega zawsze całokształt zachowania sprawcy, a nie poszczególne jego elementy, środki, do jakich się ucieka, czy też cel, do jakiego dąży, w oderwaniu od pozostałych składników stanu faktycznego. Prawo cywilne operuje szerokim pojęciem bezprawności. Groźba ma charakter bezprawny wówczas, gdy następuje wkroczenie w cudzą sferę prawną w sposób naruszający element wolności składania oświadczeń woli. Przekroczenie dozwolonej granicy zachodzi, jeżeli groźący - stawiając alternatywę oświadczenie woli albo realizacja groźby - wyklucza praktycznie możliwość wzięcia pod uwagę interesów zagrożonego (por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska (w:) M. Pyziak-Szafnicka (red.), B. Giesen, W. Katner, P. Książak, Lewaszkiewicz-B. Petrykowska, R. Majda, E. Michniewicz-Broda, T. Pajor, U. Promińska, W. Robaczyński, M. Serwach, Z. Świdorski, M. Wojewoda, Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, 2009).

Również w judykaturze przyjęto takie rozróżnienie, stwierdzając, że przez bezprawność groźby należy rozumieć przede wszystkim zachowanie się sprzeczne z prawem (ustawą lub zasadami współżycia społecznego), ale także zachowanie formalnie zgodne z prawem, które jednakże zmierza do wymuszenia złożenia oświadczenia woli (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 4 lutego 1957 r., 3 CR 834/55, "Nowe Prawo" 1957, nr 7-8, s. 187 - "groźenie zawiadomieniem prokuratury o przestępstwie popełnionym przez dłużnika nie może być użyte jako środek presji celem wymuszenia świadczenia"; oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1997 r., I CKN 375/97, LEX nr 610210; z dnia 19 marca 2002 r., I CKN 1134/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 36, z glosą *P. Graneckiego*, M. Praw. 2006, nr 10, s. 556; z dnia 17 lutego 2004 r., I PK 253/03, LEX nr 602403).

Sąd drugiej instancji chociaż werbalnie powołał się na przedstawione wyżej poglądy, to w istocie zastosował taką wykładnię art. 87 k.c., z której wynika, że jeżeli groźba polega na zapowiedzi wykorzystania prawa podmiotowego, przysługującego autorowi groźby wobec zagrożonego, to oświadczenie woli tego ostatniego złożone pod jej wpływem stanowi następstwo wzajemnego porozumienia się stron. Wynika z tego, że Sąd zastosował konstrukcję, w której złożenie oświadczenia woli o określonej treści w zamian za odstąpienie od zapowiadanego zachowania (formalnie zgodnego z prawem) wyklucza

„bezprawność celu”. Tylko tak bowiem można zrozumieć mało klarowny wywód zakończony stwierdzeniem, że „(...) wprowadzenie zmian do umów o pracę było następstwem wzajemnego porozumienia się stron stosunku pracy. To zaś wyklucza możliwość stawiania powodom zarzutu do bezprawności celu”. Tymczasem poddanie się presji groźby i złożenie oświadczenia woli o treści oczekiwanej przez jej sprawcę nie stanowi elementu „wzajemnego porozumienia się stron” i nie uchyla „bezprawności celu”. Błędna wykładnia zdecydowała o tym, że Sąd drugiej instancji w istocie nie rozważał zachowania zespołu negocjacyjnego lekarzy w kontekście celu, do którego zmierzała użyta groźba.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że z podstawy faktycznej wyroku Sądu pierwszej instancji wynika, że „z uwagi na okoliczności, atmosferę rozmów i zachowanie lekarzy K. Z. i C. A.” dyrektor Szpitala był przekonany, że groźba „odstąpienia od łóżek pacjentów” miała się spełnić, gdyby „nie doszło do podpisania aneksów wieczorem 4 stycznia 2008 r.” oraz że „lekarze oświadczyli, że o godz. 20³⁰ opuszczają miejsca pracy”. Spełnienie groźby oznaczało konieczność ewakuacji Szpitala. „Temperatura na zewnątrz wynosiła minus piętnaście stopni. W Szpitalu było 93 pacjentów w stanie mniej stabilnym i 4 pacjentów na oddziale intensywnej terapii, którzy wymagali monitorowania”. Zespół negocjacyjny Szpitala (dyrektor i członkowie zarządu Powiatu) wiedział, że „na oddziale intensywnej terapii jest 3 pacjentów nieprzytomnych i oni mogą nie przeżyć ewakuacji. Ostatecznie zespół negocjacyjny Szpitala za ważniejsze uznał życie pacjentów Szpitala i zdecydował, że dyrektor aneksu podpisze”. „Gdyby takich gróźb działania nie było, a zespół negocjacyjny Szpitala miał swobodę działania, to dyrektor Szpitala aneksów takiej treści by nie podpisał”. Jeśli zaś chodzi o warunki wynagrodzenia wynikające z tych aneksów, to w toku negocjacji „starosta ciągle podnosił, że realizacja ścieżki dojścia do pułapu wynagrodzenia zaproponowanego przez zespół negocjacyjny lekarzy jest w obecnej sytuacji finansowej Szpitala nie do zrealizowania”.

Nie sposób uznać, że Sąd drugiej instancji zmienił podstawę faktyczną wyroku Sądu pierwszej instancji. Po pierwsze, brak jest ustaleń, że opuszczenie Szpitala przez lekarzy miało nastąpić w innym terminie niż w dniu 4 stycznia 2008 r. o godz. 20³⁰. Ze zdania, że „groźba odejścia od łóżek”, na którą powołał się Sąd

Rejonowy, była w rzeczywistości niczym innym jak odmową wyrażenia przez lekarzy zgody na pracę w wymiarze powyżej 48 godzin tygodniowo oraz że lekarze nie odmówili udzielenia pomocy osobom, które takiej pomocy wymagali, nie sposób wywieść doniosłej z prawnego punktu widzenia zmiany ustaleń faktycznych w tym zakresie. W żaden sposób nie modyfikuje też powyższego ustalenia stwierdzenie, że „lekarze nie odmówili udzielenia pomocy osobom, które takiej pomocy wymagali”. Po drugie, Sąd drugiej instancji swoje wywody odniósł wyłącznie do zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 87 k.c. i art. 88 k.c. w związku z art. 300 k.p., stwierdzając, że wobec ich skuteczności „odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacyjnych jest bezprzedmiotowe”.

Ostatecznie zatem stanowisko Sądu drugiej instancji o braku cech bezprawności formułowanej groźby wynika z oceny zachowania zespołu negocjacyjnego lekarzy w kontekście ich uprawnienia do odmowy podpisania klauzuli *op-out* - z uwagi na obowiązującą od 1 stycznia 2008 r. treść art. 32ja ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89 ze zm.). Zgodnie z nim, lekarze oraz inni posiadający wyższe wykształcenie pracownicy wykonujący zawód medyczny, zatrudnieni w zakładzie opieki zdrowotnej przeznaczonym dla osób, których stan zdrowia wymaga udzielania całodobowych świadczeń zdrowotnych, mogą być, po wyrażeniu na to zgody na piśmie, zobowiązani do pracy w zakładzie opieki zdrowotnej w wymiarze przekraczającym przeciętnie 48 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym. Z przepisu tego wynika bezwzględnie obowiązująca zasada, że praca lekarza ponad wskazany w nim wymiar czasu pracy uzależniona jest od jego zgody (tzw. klauzula *op-out*). Zapowiedź odstąpienia od łóżek pacjentów w dniu 4 stycznia 2008 r. o godz. 20³⁰ nie została zakwalifikowana jako groźba bezprawna w związku z poglądem, że pracodawca, ulegając stawianym żądaniom płacowym, uzyskał zgodę lekarzy na pracę powyżej 48 godzin na tydzień.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że dokonując wykładni przepisów ustawy o zakładach opieki zdrowotnej należy kierować się celem dyrektywy 93/104/WE (Dz.U.UE L z dnia 13 grudnia 1993 r.) i dyrektywy 2003/88/WE (Dz.U.UE L z dnia 18 listopada 2003 r.), która ją zastąpiła, a dotyczących

niektórych aspektów organizacji czasu pracy. Określają one maksymalny czas pracy i minimalny czas odpoczynku, w tym czas obowiązkowego nieprzerwanego odpoczynku dobowego i tygodniowego (por. uchwały Sądu Najwyższego: z 13 marca 2008 r., I PZP 11/07, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 247 i z 3 czerwca 2008 r., I PZP 10/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 342 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2009 r., II PK 26/09, LEX nr 533037; z 8 października 2009 r., II PK 110/09, LEX nr 558295 i z 3 września 2009 r., III PK 33/09, LEX nr 560865). W świetle tego nie ma wątpliwości, że art. 32ja ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej służył zapewnieniu lekarzom gwarantowanych dyrektywami okresów odpoczynku, a tym samym służył poprawie bezpieczeństwa, higieny i ochrony zdrowia pracowników w miejscu pracy.

Jeśli rozpatrywać niniejszą sprawę z punktu widzenia konfliktu między dwoma wartościami – prawem lekarza do wypoczynku gwarantowanego mu przepisami prawa pracy oraz jego obowiązkiem niesienia pomocy lekarskiej, to odmowę sprawowania opieki lekarskiej można uznać za usprawiedliwioną wobec przekroczenia norm czasu pracy w takim zakresie, że wpływa to na zdolność lekarza do wykonywania jego obowiązków i stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów, a także bezpośrednio zagraża zdrowiu lekarza. Niewątpliwie natomiast pozostawienie pacjentów bez pomocy lekarskiej uzasadnione względami ekonomicznymi, a więc w sytuacji kiedy prawo do odpoczynku stanowi jedynie narzędzie do uzyskania wymiernych korzyści majątkowych, nie może korzystać z ochrony prawnej. W realiach niniejszej sprawy groźba zaprzestania wykonywania obowiązków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych i opieką nad pacjentami (groźba opuszczenia Szpitala) nie służyła wymuszeniu na pracodawcy respektowania obowiązujących norm czasu pracy i prawa pracowników do wypoczynku, ale zmierzała bezpośrednio do uzyskania podwyżki wynagrodzeń. Ostatecznie więc groźba użyta została nie w celu realizacji przysługującego pracownikom prawa podmiotowego, ale w celu wymuszenia zgody na wysuwane postulaty płacowe. Nie można więc uznać, że mieściła się ona w ramach uprawnionego działania.

Powyższe stanowisko wzmacnia odniesienie się do przepisów z innych dziedzin prawa oraz norm etycznych, mających w sposób oczywisty kardynalne

znaczenie w ocenie, czy groźba lekarzy „odejścia od łóżek pacjentów” - oznaczająca natychmiastowe zaprzestanie sprawowania opieki nad chorymi (*de facto* pozbawienie ich opieki lekarskiej) - nosiła cechy bezprawności. Stosownie do art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (jednolity tekst: Dz.U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634 ze zm.), lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, oraz w innych przypadkach niecierpiących zwłoki. Tak ustawowo określone obowiązki lekarza dopełniają zasady deontologii lekarskiej ujęte w składanej przysiędze Hipokratesa, w której lekarz zobowiązuje się do służenia zdrowiu i życiu ludzkiemu oraz niesienia pomocy chorym oraz uszczegółowione w Kodeksie Etyki Lekarskiej. Wynika z nich, że najwyższym nakazem etycznym lekarza jest dobro chorego - *salus aegroti suprema lex esto*. Mechanizmy rynkowe, naciski społeczne i wymagania administracyjne nie zwalniają lekarza z przestrzegania tej zasady (art. 2 ust. 2), lekarz nie może odmówić pomocy lekarskiej w przypadkach niecierpiących zwłoki, jeśli pacjent nie ma możliwości uzyskania jej ze strony instytucji powołanych do udzielania pomocy (art. 69), lekarz decydujący się na uczestniczenie w zorganizowanej formie protestu nie jest zwolniony od obowiązku udzielania pomocy lekarskiej, o ile nieudzielenie tej pomocy może narazić pacjenta na utratę życia lub pogorszenie stanu zdrowia (art. 73).

Niewywiązywanie się z przedstawionych norm i zasad znajduje swoje konsekwencje również w prawie karnym. W doktrynie prawa karnego nie ma wątpliwości co do tego, że lekarz wykonujący swoje obowiązki w placówce świadczeń zdrowotnych w stosunku pracy czy też na podstawie umowy cywilnoprawnej jest tzw. gwarantem bezpieczeństwa osoby zagrożonej na swym zdrowiu lub życiu (pacjenta). Jest więc osobą, na której ciąży obowiązek troszczenia się o pacjenta, a jego zachowanie polegające na narażeniu pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu stanowi przestępstwo z art. 160 k.k.

Z przywołanych norm wynika, że nadrzędnym obowiązkiem moralnym, etycznym, ale także prawnym lekarza jest działanie dla dobra pacjenta. W tym

aspekcie wymuszenie na pracodawcy podwyżek wynagrodzeń pod groźbą „odstąpienia od łóżek pacjentów”, której realizacja niesie za sobą zagrożenie ich zdrowia i życia, jawi się jako sprzeczna z prawem i etyką lekarską odmowa sprawowania opieki lekarskiej nad chorymi. Bezprawności takiego zachowania nie uchylają normy dotyczące czasu pracy lekarzy, jeśli stanowią one instrument niesłużący ochronie prawa do wypoczynku.

Z ustaleń faktycznych wynika, że: 1) poprzednik pozwanych stron (Szpital) postawiony został przed alternatywą - oświadczenie woli (podpisanie aneksów) albo realizacja groźby (odejście od łóżek pacjentów i konieczność ewakuacji Szpitala niosąca za sobą zagrożenie zdrowia i życia pacjentów), 2) groźba była poważna, bowiem dyrektor Szpitala miał uzasadnione podstawy, aby obawiać się jej spełnienia. Dopełniając to stwierdzeniem wynikającym z przedstawionych wyżej wywodów, że groźba była bezprawna, uznać należy, że ziszcili się przesłanki groźby bezprawnej w rozumieniu art. 87 k.c., co uprawniało dyrektora Szpitala do uchylenia się od skutków oświadczenia woli na podstawie tego przepisu. W konsekwencji żądania powodów wynikające z aneksów do umów o pracę z dnia 4 stycznia 2008 r. nie były usprawiedliwione, stąd wyrok Sądu Okręgowego uwzględniający roszczenia okazał się niezgodny z prawem (art. 87 k.c.).

Usprawiedliwiony jest także zarzut błędnej wykładni art. 87 k.c., poprzez postawienie znaku równości między zapowiedzią groźby a jej realizacją. Tak bowiem można zrozumieć niejasne wywody co do tego, że „Wykonywanie zawodu lekarza łączonego zazwyczaj ze swego rodzaju powołaniem i niesieniem przede wszystkim pomocy innym, bez oczekiwania na zapłatę (...), miałoby odniesienie w stosunku do powodów tylko wówczas, gdyby powodowie odmówili udzielenia komukolwiek pomocy w sytuacji, gdyby taka pomoc byłaby konieczna. Taka sytuacja - co niesporne - w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie miała miejsca”. Wykładnia językowo-logiczna art. 87 k.c. nie pozostawia żadnych wątpliwości, że istotą groźby jest zapowiedź jej spełnienia, a nie jej realizacja.

W konsekwencji przedstawionego stanowiska nie ma potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi, które mają poboczne znaczenie dla oceny prawnej w kontekście art. 87 k.c. jak i dla wyniku postępowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 424¹¹ § 2

k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania skargowego rozstrzygnięto po myśli art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 4 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 13 ust. 5 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).